

KS. TADEUSZ SIEWKO

ŚWIADECTWO JAKO ZNAK OBJAWIENIA I MOTYW WIARYGODNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. PERSPEKTYWA FUNDAMENTALNOTEOLOGICZNA

Treść: Wstęp; 1. Próba definicja pojęcia „świadectwo”; 2. Nowotestamentalne rozumienie świadectwa; 3. Świadectwo w pierwotnym kościele; 4. Teologia świadectwa-męczeństwa; Zakończenie.

Wstęp

Papież Franciszek często w swoich wypowiedziach zwraca uwagę na wartość, zwłaszcza ewangelizacyjną, chrześcijańskiego świadectwa. Wiary nie można dotknąć zmysłami, można jedynie zobaczyć świadectwo ludzi, którzy spotkali Boga. To właśnie to spotkanie stanowi fundament wiary katolickiej, dlatego też samo pojęcie świadectwa ma bardzo duże znaczenie w teologii fundamentalnej, która ukazuje racje, dla których warto zawierzyć Chrystusowi. Jednakże w historii Kościoła najważniejszym świadectwem było świadectwo męczenników, którzy potwierdzili swoje wyznanie wiary przelewając własną krew. W tym krótkim artykule spróbuję ukazać biblijne znaczenie „świadectwa” oraz jak jego znaczenie ewoluowało w kierunku „męczeństwa”. Na koniec spróbuję ukazać, na podstawie nauczania Jana Pawła II, jakie znaczenie ma „świadectwo-męczeństwo” dla rozwoju Kościoła i samorozumienia jego misji.

Ks. Tadeusz Siewko – ur. w 1990 r., doktorant Teologii Fundamentalnej na Uniwersytecie Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, od 2016 r. - ksiądz diecezji warszawsko-praskiej. W czerwcu 2016 roku obronił pracę magisterską z historii Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie pt. „Życie i działalność błogosławionego Iwana Słeziuka”, która opisuje życie podziemnego biskupa greckokatolickiego na radzieckiej Ukrainie. Praca ta ukazała się w 2019 r. w przekładzie na język ukraiński.

1. Próba definicja pojęcia „świadectwo”

Czym jest świadectwo? Za Słownikiem języka polskiego możemy wyróżnić następujące znaczenia:

- 1.)«dokument stwierdzający pewien fakt lub prawo do czegoś»;
- 2.)«dowód istnienia czegoś»;
- 3.)«potwierdzenie czegoś przez świadka».

Świadectwo ma zatem znaczenie zarówno prawne (pp. 1. i 3.), jako dowód istnienia pewnego faktu prawnego, jak i naukowe, „potwierdzenie zgodności ze stanem rzeczywistym”. Mówi więc o rzeczywistości, której nie jesteśmy w stanie bezpośrednio doświadczyć, lecz musimy uznać jej istnienie na skutek przedstawionych dowodów lub zeznań wiarygodnych świadków. Pozwala nam doświadczyć rzeczywistości ukrytej w danym momencie lub niedostępnej przez bezpośrednie poznanie.

Według Słownika języka polskiego „świadectwo” posiada trzy płaszczyzny znaczeniowe, które wzajemnie się przenikają, a także miejscami pokrywają. W pierwszym znaczeniu, możemy je nazwać świadectwem w sensie prawnym, to „dokument stwierdzający pewien fakt lub prawo do czegoś”, świadectwo szkolne, świadectwo (dziś raczej mówimy: akt) urodzenia czy nawet dowód osobisty jako świadectwo tożsamości. Drugie znaczenie odnosi się do przedmiotu lub też faktu stanowiącym dowód czegoś, np. piramidy są świadectwem geniuszu myśli technicznej ich budowniczych lub też *Dzieje duszy* są świadectwem głębokiego życia duchowego św. Teresy z Lisieux. W trzecim znaczeniu jest to po prostu zeznanie świadka, który widział daną rzecz lub w inny sposób upewnił się, co do opisywanej rzeczywistości.

Teologia, w odróżnieniu od nauk empirycznych, nie posługuje się doświadczeniem w sensie naukowym tzn. nie ma możliwości «wywoływać lub odtwarzać zjawiska w sztucznych warunkach». Boga nie można zmierzyć ani zważyć. „Bóg jest duchem” (J 4,24), należy więc Go poznawać na płaszczyźnie duchowej, która nie jest bezpośrednio dostępna dla nauki. Jednakże można oprzeć się na świadectwie, czyli na zeznaniach tych, którzy doświadczyli spotkania z Bogiem lub w inny sposób przekonali się o istnieniu tej rzeczywistości. Świadectwem też mogą być rzeczy lub wydarzenia, które wskazują na istnienie Boga oraz tego wszystkiego, co sam zechciał o sobie objawić człowiekowi. Świadectwo jest zatem formą przekazu Objawienia Bożego człowiekowi.

Chrześcijaństwo opiera się na świadectwie tych, którzy spotkali Boga, co więcej, chrześcijaństwo rozwija się dzięki tym, którzy Boga spotkali i świadczą o Nim swoim życiem umożliwiając innym również spotkanie z niewidzialnym Stwórcą. Pismo Święte jest zapisem świadectw czyli niezliczonych spotkań Boga z różnymi ludźmi, podczas których Bóg objawiał im siebie. Możemy śmiało powiedzieć, że chrześcijaństwo jest nie tyle religią księgi, co świadectwa, jest religią świadków, gdyż poznanie prawdy – świadectwa na temat działania Boga w świecie domaga się osobistej odpowiedzi człowieka nie tylko przez zmianę światopoglądu, ale także przez życie zgodne z przyjętymi zasadami. Świadek zaś jest tym, który to świadectwo poznał, przyjął i żyje zgodnie z nim.

W Starym Testamencie świadectwo było pojmowane prawniczo jako uzasadnienie stanu prawnego i dotyczyło oskarżenia, obrony lub poświadczenia kontraktu. Świadkiem mógł być człowiek lub przedmiot. Zwłaszcza dwie kamienne tablice z Dekalogiem złożone w Arce Przymierza nazywane są często w Piśmie Świętym Świadectwem, świadczą bowiem o zawarciu przymierza między Bogiem a Izraelem, stanowią świadectwo obowiązków Izraela względem Boga. Prawo nakazywało weryfikować świadków, pomimo to zdarzały się uchybienia, np. fałszywi świadkowie zeznający w procesie Jezusa. Choć wymagano od świadków wysokich kwalifikacji moralnych, to fałszywe zeznawanie było o tyle prostsze, że w starożytnym Izraelu stosowano zasadę domniemania winy, czyli to oskarżony musiał przed sądem wykazać swoją niewinność. Karą za krzywoprzysięstwo w sądzie było doświadczenie takiej kary, na jaką został skazany niesłusznie oskarżony. Zeznania niewolników i kobiet nie były brane pod uwagę.

2. Nowotestamentalne rozumienie świadectwa

Słowo to odpowiada greckim terminom: μαρτυρία, które w Nowym Testamencie występuje 37 razy oraz μαρτύριον, które występuje tamże 20 razy a które oznaczają po prostu świadectwo. Pierwszy termin występuje głównie w pismach janowych (ewangelia, listy i apokalipsa – łącznie 30 razy), ponadto możemy go spotkać w Ewangeliu św. Marka i Łukasza, gdzie występuje przy okazji procesu przeciwko Jezusowi jako termin prawniczy oznaczający świadectwo złożone przez świadka w sądzie. Jan Apostoł zaznacza już w prologu swojej Ewangelii, że Jezus przyszedł jako świadectwo (czy też świadek), aby zaświadczyć o światłości. Tym, który zaświadcza o posłannictwie Jezusa, jest Jan Chrzciciel (J 1, 15.19). Z kolei μαρτύριον

jest używane przez synoptyków oraz św. Pawła jako doświadczenie, które dotyka człowieka, zwykle mocno wpływając na jego życie. Nazywa się także w ten sposób tablice Dekalogu.

Termin świadek (łac. martyr, od gr. μάρτυς) w Biblii oznacza przede wszystkim Boga, który sam daje świadectwo o sobie objawiając się człowiekowi najpierw w swoim stworzeniu (KKK 286), następnie przemawiając do narodu wybranego (KKK 287, Hbr 1,1), a w końcu przemawiając do człowieka przez Syna Bożego, Jezusa Chrystusa (Hbr 1,2). To On jest tym, który jest świadkiem naocznym, bo widział Boga-Ojca. Kto poznał Jezusa, poznał także i Ojca (J 14,6.7.10.11). To Ojciec posłał Jezusa, świadczą o tym dzieła, które Chrystus dokonuje (J 5, 36. 14, 11) a także Pisma proroków (J 5, 39.46). Sam Jan Chrzciciel wskazuje na Jezusa jako na „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata” (J 1,29.36), to on daje pierwsze świadectwo o Chrystusie (J 1,19). To na Jezusie wypełniają się proroctwa Starego Testamentu (Mt 26,54.56. Mk 14,49. 15,28. Łk 4,21. J 7,42. 13,18. 19,28.36.37).

Chrystus daje świadectwo o Bogu, którego też nazywa Ojcem. Kilkakrotnie mówi, że widział Ojca i zna Ojca, co więcej, „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”(J), Mesjasz przychodzi w Jego imieniu. Ponadto Jezus jest świadkiem prawdy (J). Prawdziwość Jego świadectwa poświadczana jest (1) przez Ojca, (2) proroctwa Starego Testamentu, a także (3) Jego dzieła. Ostatecznym jednak znakiem potwierdzającym prawdziwość Jego słów będzie „znak Jonasza” - męczeńska śmierć Jezusa na krzyżu, która będzie wypełnieniem proroctw ST o mesjaszu, oddaniem chwały Ojcu, daniem świadectwa prawdzie, jak również wypełnieniem woli Ojca, które sam Chrystus zapowiadał trzykrotnie Apostołom.

Świadectwo Jezusa jest zatem nie tylko złożeniem zeznań o pewnych wydarzeniach, lecz przede wszystkim samoobjawieniem się światu, jest świadectwem najwyższej rangi zarówno w sensie ontycznym (objawieniem osoby Boga światu), jak i moralnym (przypieczętowanym własną krwią).

Jego najważniejszymi świadkami są Apostołowie – to nie tylko ci, którzy rozmawiali z Jezusem, ale również przyjęli Jego naukę, uwierzyli Jego słowo i proroctwom ST o mesjaszu (J 2,22). To ich wybrał Jezus na głosicieli Ewangelii (Mk 16, 15). Nie są więc tylko biernymi widzami opisywanych wydarzeń, lecz ich czynnymi uczestnikami, rodzajem świadka koronnego. To przede wszystkim im ukazywał się Jezus po zmartwychwstaniu, oprócz nich tylko innym wierzącym (kobietom, uczniom), nigdy zaś Faryzeuszom czy Żydom, którzy z Nim dyskutowali przed męką, lecz nie przyjęli Jego nauki. Apostołowie są więc nie tylko prostymi przekazicielami faktów, lecz

także ich pierwszymi interpretatorami. Zresztą to prawo dał im sam Jezus, który obiecał im Ducha, który „doprowadzi [apostołów] do całej prawdy” i „oznajmi im rzeczy przyszłe” (por. J 16,13). Prawdziwość głoszonej przez nich Ewangelii jest potwierdzana „znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16,20).

Za M. Ruseckim możemy wyróżnić świadectwo typu Janowego i świadectwo typu Pawłowego. Jan bardzo mocno podkreśla, że świadczy o tym, co osobiście widział, czego dotyczyły jego ręce. Jest to sprawozdanie naocznego świadka, który był przy opisywanych zdarzeniach, dotyczą one obiektywnych faktów, rzeczywistości historycznej. Natomiast Paweł nigdy z Jezusem przed mistycznym doświadczeniem pod Damazkiem nie rozmawiał. Podkreśla znaczenie poznania duchowego (2 Kor 5,5) pisząc, że „jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób” (2 Kor 5,16). Apostoł z Tarsu daje więc prymat poznaniu wewnętrznemu Chrystusa, przez wiarę. Ten rozwój rozumienia postaci świadka świetnie widać w pismach św. Łukasza. Według niego świadkami Jezusa są Apostołowie, którzy uczestniczyli w Jego życiu, słyszeli Jego naukę, widzieli znaki, które czynił (Dz 1,21n; 10,39) i spotkali Go po zmartwychwstaniu (Dz 10,41; 13,30-32). Misję głoszenia otrzymali bezpośrednio od Pana (Łk 24,46-48; Dz 10,41), który też udzielił Ducha Świętego (Łk 22, 49; Dz 1,8), a dzięki Niemu zrozumienie przeżytych wydarzeń oraz rozumienia Pisma (Łk 24,45n). Apostołowie, jako uczestnicy tych wydarzeń, nie tylko potwierdzają ich realność, lecz przede wszystkim ukazują prawdziwość zbawczego działania Boga. Łukasz używa terminu „świadek” także do św. Pawła (Dz 22,15.20) pokazując ostatecznie, że mistyczne spotkanie z Jezusem przez wiarę jest równie wiarygodne, jak wybór Dwunastu przez Chrystusa.

Zadaniem Apostołów jest przekazywać to spotkanie. Jak pisze św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* „U początku naszej wiary znajduje się spotkanie, jedyne w swoim rodzaju, które oznaczało odsłonięcie tajemnicy przez wieki ukrytej, teraz jednak objawionej.” Świadectwo, które przekazali nam Apostołowie, dotyczy zarówno relacji o rzeczywistych wydarzeniach, jak również ich osobistego spotkania z prawdą objawioną. Od momentu powołania Szawła na Apostoła środek ciężkości przesunął się z relacji naocznego świadka na relację o osobistym spotkaniu z osobą Słowa Wcielonego. Paweł wprawdzie nie odrzuca wcale relacji naocznych świadków, wręcz odwołuje się do nich: „Przekazałem wam na początku, co przejąłem” (1 Kor 15,3), jednak w wielu miejscach zdaje się odwoływać bardziej do

własnego spotkania z Chrystusem (np. 1 Kor 11,23 „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem.”). Nie mniej, samo przekazywanie dla Pawła wydaje się równie ważne: „Pochwalam was, bracia, za to, że we wszystkim pomni na mnie jesteście i że tak, jak wam przekazałem, zachowujecie tradycję.” (1 Kor 11,2) Można więc powiedzieć, że już w pierwotnym Kościele te obydwie wymiary świadectwa – Janowy i Pawłowy – są ze sobą ściśle splecione. Apostołowie są świadkami nie tylko z powodu osobistej znajomości z Panem, ale przede wszystkim dlatego że przyjęli Jego naukę, zmienili dla niej swoje życie i żyją według wymagań Ewangelii, starając się naśladować Jezusa. Dochodzimy tutaj do uniwersalnej koncepcji świadka chrześcijańskiego. Jest nim człowiek, który:

osobiście spotkał Chrystusa jak Apostołowie i uczniowie Pańscy lub opiera się na ich świadectwie,

uznaje za prawdziwą całą naukę, którą przekazał Jezus,
stara się Go naśladować.

3. Świadectwo w pierwotnym kościele

O ile w Nowym Testamencie terminy „świadek”, „świadectwo” nigdy nie mają kontekstu męczeńskiego, o tyle pierwotny Kościół odnosi ten termin wyłącznie do osób, które za wyznawane poglądy oddały życie. Skąd nagle wzięło się takie rozumienie świadectwa? Dlaczego świadek staje się tożsamy z męczennikiem? Okazuje się, że w tym punkcie chrześcijaństwo nawiązuje do pojęcia świadectwa znanego z filozofii greckiej. Pojawia się tam postać filozofa, człowieka, który umiłował i odnalazł w swoim życiu mądrość, według niej żyje, co więcej, jest za nią gotów nawet oddać swoje życie. Obszernie opisuje tę kwestię współczesny filozof, D. Karłowicz: „Cokolwiek sądzić o powodach [ich] decyzji, był to wybór czytelny dla wszystkich, którzy wychowali się na metaforze jaskini oraz legendzie procesu Sokratesa. Kim jest mędrzec, jeśli nie świadkiem zdającym sprawę z tego, co widział na własne oczy? Czy świadek nie występuje przed sądem jako reprezentant rzeczywistości znajdującej się poza zasięgiem naszego doświadczenia, jako jej – jak mawiał Epiktet – ambasador czy posłaniec? I wreszcie: czy na jego życie nie czyhają przeciwnicy prawdy («gdyby tylko mogli..., na pewno by go zabili?»)? Tak, z pewnością kategoria świadectwa mocno przemawiała do filozoficznej wyobraźni antyku. Rzecz jasna, nie wynika stąd, iż teologię męczeństwa można sprowadzić do tradycji filozofii pogańskiej. Jeśli jednak należy strzec się pokusy redukcjonizmu, to warto również pamiętać, że teoria i praktyka świadectwa

śmierci nie powstała w filozoficznej próżni. Trudno wątpić, że dla wielu starożytnych myślicieli męczeństwo stanowiło odpowiedź na podstawowe problemy filozofii antycznej. Jego filozoficzna interpretacja nie była nadużyciem ani na gruncie filozofii, ani chrześcijaństwa.” Filozof jest więc tym, który zdaje relację, daje świadectwo temu, co widział i słyszał, jego życie jest emanacją prawdy, którą poznał. I jeśli, jak pisze D. Karłowicz, charakterystyczną cechą bóstwa dla starożytnych Greków jest nieśmiertelność i wszechwiedza oraz mądrość, to cechy te dla człowieka nie są całkowicie nieosiągalne. Człowiek „może zostać bogiem już nie po śmierci, ale jeszcze za życia”. „Odkrycie boga jest więc odkryciem natury człowieka – odsłania to, czym trzeba się stać, by urzeczywistnić swój *telos*.” Zadaniem człowieka jest więc upodobnić się do boga, to znaczy stać się sprawiedliwym i pobożnym, i nie stracić rozsądku. „Upodobnienie do boga jest bowiem programem całkowitej konwersji, która nie może się dokonać z lekceważeniem najwyższych, a więc poznawczych możliwości człowieka.” Podobieństwo boże zakłada z jednej strony doskonałe poznanie rzeczywistości, „istoty istotnie istniejącej”, z drugiej życie według cnoty, czyli zgodne z tym, co poznał rozum. „Bóstwo stanowi więc wezwanie do przemiany obejmującej wszystkie aspekty ludzkiego bytu, zachętę do odzyskania udziału w koniecznej, powszechnej, i niezmiennej harmonii rzeczywistości duchowej.” Niestety, filozofia nigdy w pełni tego ideału nie osiągnęła, gdyż „życie będące nieprzerwaną kontemplacją przekracza możliwości człowieka”. Jednak niespełnione ambicje filozofii podjęło chrześcijaństwo. Dla starożytnych przekaz śmierci męczeńskiej uczniów Chrystusa był bardzo czytelny. „Z uwięzionym Sokratesem chrześcijan łączą nie tylko więzienie i kajdany i nie tylko zgoda, że ten ponury los stanowi metaforę sytuacji człowieka sprawiedliwego, ale również przekonanie, że stały wysiłek przygotowania do śmierci jest najwłaściwszym sposobem życia.” Filozofia, którą starożytni rozumieją jako umiejętność dobrego życia, odnajduje w męczeństwie swoje wypełnienie. Nie chodzi tu o to, żeby męczennik odchodził z tego świata w chwale, podziwiany przez współwyznawców i potomnych, lecz by w pełni urzeczywistnił w swoim życiu cel, aby dopełnić „dzieła miłości”. Męczennik przez swoją postawę udowadnia wyższość tego, co Bóg uważa za godne chwały, co płonie miłością ku Niemu, nad tym, co ludziom wydaje się za ważne a co jest tylko „ułudą ludzkich mniemań”. W ten sposób świadczy o wyższości „objawionej przez Boga nauki nad zawodnymi, ludzkimi mniemaniami”. Dla chrześcijan jest to najlepszy z dostępnych argumentów. Jest możliwy do odrzucenia, jednak z drugiej strony staje się wiarygodny w takim samym stopniu, jak wiarygodny obraz świata przedstawiają

nam nasze zmysły. Dla każdego więc, kto widział męczennika staje się jasne, że nie tyle sama jego śmierć mówi o Chrystusie, ile przyczyna, dla której go zabito. Przez sam fakt dobrowolnego oddania życia za wiarę potwierdza tym samym, że nie tylko deklaruje wiarę w zmartwychwstanie umarłych, ale ukazuje ją na własnym przykładzie. Jego życie i śmierć stają się świadectwem istnienia innej rzeczywistości, której męczennik już doświadczył, dlatego może iść śmiało tą drogą. Świadek doskonale utożsamia się ze swoim Zbawcą, dlatego, jak mówi św. Cyprian „Chrystus w nim mieszka”. Męczennik „wydaje się być postrzegany jako zmysłowa manifestacja Ducha. Będąc już kimś z innego porządku, ukazuje-dowodzi istnienia rzeczywistości, którą głosi nauka chrześcijańska.” Archetypem śmierci dla uzasadnienia własnych poglądów jest dla pogan śmierć Sokratesa, dla chrześcijan zaś – krzyż Jezusa Chrystusa. Nikomu też przed Chrystusem nie udało się pociągnąć za sobą tak wielu świadków, którzy własną krwią potwierdziliby głoszoną naukę. Ich doskonałe świadectwo stawało się przyczyną nawróceń kolejnych wiernych. Zdaniem filozofa Karłowicza „prawda przychodzi do nas za pośrednictwem ludzi. Świadek, doskonały konwertyta, stanowi rodzaj prześwitu, przez który w świecie zmysłowym ukazuje się rzeczywistość kryjąca się poza postacią zjawisk. Świadectwo jest więc rodzajem odsłonięcia czy ukazania (*apodeiksis*) rzeczywistości duchowej. Świadek jest bowiem w jakimś stopniu tożsamy z przedmiotem swojego świadectwa, jest on poniekąd tym, o czym świadczy”. Zobaczmy, że w takim kontekście zupełnie inaczej brzmią słowa Tertuliana: „krew świadków (tzn. męczenników) staje się nasieniem nowych chrześcijan” - chrześcijaństwo może wzrastać, ponieważ ludzie widzą świadków zmartwychwstałego. Męczennicy są konieczni w każdym pokoleniu, aby ukazać współczesnym właściwy cel i sens chrześcijańskich dążeń, to w nich możemy zobaczyć i dotknąć samego Chrystusa, Boga, który stał się człowiekiem.

I tu dochodzimy do sedna naszych rozważań. Męczennikiem zostaje się nie ze względu na sposób śmierci, czy wymyślność zadawanych tortur, ale przez fakt, że umiera się dla Chrystusa, w ten sposób doskonale Go naśladowując. Męczeństwo jest więc, jak pisze o Salij, „szczególną formą realizacji powszechnego obowiązku uczniów Chrystusa: naśladowanie Go w przyjmowaniu krzyża (por. Mt 10, 38. 16, 24 itd.)”. Krzyż, jako symbol zła, cierpienia, śmierci, nie został stworzony przez Boga, raczej został przez Niego dopuszczony jako owoc grzechu pierworodnego. Wydaje się, że w świecie doczesnym nie ma on sensu, co więcej, jest przekleństwem (por. Ga 3, 13), gdyż kładzie kres wszelkim ludzkim planom, ambicjom, działaniom, w pe-

wien sposób sprawia, że ludzkie dążenia stają się bezcelowe, tracą zupełnie swój sens. Dopiero Chrystus pokazuje nam, że dźwiganie krzyża ma sens, który ujawni się w pełni w perspektywie eschatologicznej. O ile grzech nas podzielił i oddzielił zupełnie od Boga, o tyle Jezus biorąc na siebie to całe zło grzechu nie ucieka przed nim, lecz trwa w pełni miłości do Boga i każdego człowieka. O ile normalnie egzekucja skazańca przez ukrzyżowanie była nie tyle końcem sądu, co przedłużeniem go – nieszczęśnik w męczarniach przeklinał dzień swoich narodzin, wyrzekał się swoich idei czy też w milczeniu okazywał pogardę swoim oprawcom – na krzyżu Chrystusa było odwrotnie. On do końca na nim trwał nie nienawidząc, ale jeszcze bardziej ukazując miłość tak Ojcu, który się przed Nim ukrył (Mt 27, 46. Mk 15, 34), jak również innym ludziom, zwłaszcza tym, którzy byli w pobliżu („Dziś ze Mną będziesz w raju” Łk 23, 43; „Oto Matka twoja.” J 19, 27). „On nawet na krzyżu potrafił kochać Boga i ludzi miłością czystą, bezinteresowną i całoosobową.”

4. Teologia świadectwa-męczeństwa

Teologią męczeństwa w naszych czasach bardzo często zajmował się Jan Paweł II ujmując ją jako dowód miłości, potwierdzenie ludzkiej godności, drogę do prawdy i wezwanie ekumeniczne.

Dowód miłości

Naśladowanie Chrystusa w niesieniu krzyża polega właśnie na naśladowaniu Jego wytrwałości w miłości. Nie jest trudno kochać tych, którzy nas kochają oraz wtedy, kiedy wszystko idzie po naszej myśli. Sztuką jest kochać pomimo cierpienia, które zadaje drugi człowiek, pomimo tego krzyża, który trzeba dźwigać. Istotą męczeństwa nie są doznawane cierpienia, lecz wierność miłości Chrystusa, jej wymaganiom i konsekwencjom.

Potwierdzenie ludzkiej godności

Nam – ludziom po grzechu pierworodnym – dobro nie wydaje się zawsze oczywiste, dlatego potrzebujemy przykazań, aby chroniły naszą ludzką godność przed upadkiem w zło. Tak o tym pisze św. Jan Paweł II w adhortacji *Veritatis splendor*: „Więź między wiarą a moralnością ujawnia w pełni swój blask w bezwarunkowym poszanowaniu niezaprzeczalnych wymogów wypływających z osobowej godności każdego człowieka, wymo-

gów chronionych przez normy moralne, które zakazują bez wyjątku dokonywania czynów wewnętrznie złych.” Każdy czyn wewnętrznie zły obraża nie tylko Boga Stwórcę, ale przede wszystkim tego, kto go dokonuje. Istnieje więc granica, poniżej której nie można się ugiąć przed tyranią, gdyż byłoby to grzechem śmiertelnym. Męczennicy wybierając śmierć pokazują prześladowcom, że istnieją czyny, których nie wolno popełniać człowiekowi, żeby nie stracić swojej godności. W ten sposób pokazują też istnienie obiektywnego ładu moralnego.

Droga do prawdy

Nie każde poglądy, za które ludzie przez tyle wieków historii oddawali życie, były prawdziwe. Poglądy nie są prawdziwe tylko dlatego, że ktoś w ich obronie umiera. Męczennicy są dla nas drogą do prawdy, bo swoim życiem pokazują, że prawda zawarta w Ewangelii ma moc przemienić ich życie do tego stopnia, że z radością oczekują spotkania z Panem. Jest to droga nie tyle do prawdy o czymś, ale droga do zawierzenia Bogu, który jest samą prawdą. Chrześcijanin to nie tyle ten, który wierzy w Boga, ale ufa Bogu i to jego zaufanie najpełniej wyraża się w męczeństwie.

Wezwanie ekumeniczne

„Nie kara czyni męczennikiem, lecz przyczyna [dla której ich to spotkało].” - tymi słowami św. Augustyn przypomina, że męczennik całe swoje życie oddał Chrystusowi i dlatego ofiara jego życia została przyjęta przez Boga. Tymczasem ci, którzy dobrowolnie odchodzą od wspólnoty z Kościołem nie są wierni Chrystusowi, więc, jego zdaniem, nawet śmierć z rąk oprawców nie powoduje, że stają się męczennikami. Nieco inaczej sytuacja ma się w naszych czasach, bowiem praktycznie większość współczesnych wyznań chrześcijańskich ma swoich męczenników. Czy możemy powiedzieć, że oni nie zginęli dla Chrystusa? Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* zwraca uwagę, że oni w Chrystusie już osiągnęli jedność, do której my, jako chrześcijanie różnych wyznań ciągle dążymy.

Zakończenie

Znaczenie pojęcia „świadectwo” ewoluowało we wczesnym Kościele. Początkowo świadkiem mógł być tylko ten, kto osobiście spotkał zmartwych-

wstałego, od momentu mistycznego wydarzenia pod Damaszkiem świadkiem jest także ten, kto nie spotkał Jezusa osobiście, ale także mistycznie i wiernie wypełnia Jego naukę. Istotą świadectwa jest zatem wierność Chrystusowi i Jego nauczaniu. Radykalna wierność Chrystusowi w codzienności życia chrześcijańskiego prowadzi niektórych spośród chrześcijan do złożenia ofiary ze swojego życia. Przykład męczenników ukazuje współczesnym obiektywny, Boży porządek, nadzieję przyszłego zmartwychwstania, zawierzenie Bogu a także wzywa chrześcijan do szukania dróg jedności.

Streszczenie

Świadectwo jest kluczowym pojęciem teologii fundamentalnej, gdyż nauka ta opiera się nie na doświadczeniu, lecz na świadectwie osób, które spotkały Boga. W Nowym Testamencie pierwszym świadkiem, który daje świadectwo o Bogu, jako swoim ojcu, jest Jezus Chrystus, który dokonuje samoobjawienia wobec świata. Wg Jana Apostoła świadkami Syna Bożego są przede wszystkim Apostołowie, czyli ci, którzy osobiście spotkali Pana i przyjęli Jego nauczanie. Święty Paweł świadkiem nazywa osobę, która poznała Zbawiciela przez wiarę i przyjęła Jego naukę. Zadaniem uczniów Chrystusa jest przekazywać to spotkanie. Podstawę do pojmowania świadectwa jako męczeństwa dała starożytna filozofia, w której filozof był świadkiem prawdy o świecie idei, które poznał. Filozof nie tylko przekazywał innym swoje poglądy, ale również żył według głoszonego przez siebie ideału. Przykładem nauczyciela, który był wierny swoim poglądom aż do ofiary z własnego życia, jest Sokrates. Filozofia jest dla starożytnych umiejętnością właściwego życia, dlatego męczennik jest tym, który żyje w odpowiedni sposób aż do śmierci. Męczennicy chrześcijańscy świadczą w ten sposób, że są pewni swojego zmartwychwstania. Męczennikiem zostaje się nie ze względu na rodzaj poniesionej śmierci, ale ze względu na fakt, że w ten sposób doskonale naśladuje się Chrystusa w niesieniu krzyża. Według Jana Pawła II teologia ukazuje sens męczeństwa jako (1) dowód wierności i miłości do Chrystusa, (2) potwierdzenie ludzkiej godności, gdyż istnieją czyny złe, których nie godzi się dokonywać nawet w niebezpieczeństwie śmierci, (3) droga do zaufania Prawdzie, którą jest Bóg-człowiek oraz (4) wezwanie do jedności wszystkich wyznań chrześcijańskich, których wyznawcy giną ze względu na wiarę w Jezusa.

Słowa kluczowe: *świadectwo, świadek, męczennik, męczeństwo.*

Testimony as a sign of Revelation and reason of Christian credibility

Abstract

Testimony is a key concept of fundamental theology, because this science is based not on experience but on the testimony of people who have met God. In the New Testament, the first witness who gives testimony of God as his father is Jesus Christ, who performs self-revelation to the world. According to John the Apostle, the Apostles are the main witnesses of the Son of God, because they personally met the Lord and received His teaching. Saint Paul defines a witness as a person who met the Savior through faith and accepted His teaching. The task of Christ's disciples is to pass on this meeting. The ancient philosophy has given the basis for understanding testimony as martyrdom, in which the philosopher witnessed the truth about the world of ideas that he discovered. The philosopher not only delivered his views to others, but also lived according to this exemplar. Socrates is an example of a teacher who was faithful to his views up to the sacrifice of his own life. Philosophy becomes for the ancients the skill of proper life, that is why the martyr is the one who lives in the right way until death. Christian martyrs thus testify that they are convinced of their resurrection. Becoming a martyr does not depend on the type of death suffered, but mostly on the idea of imitating Christ in carrying the cross. According to John Paul II, theology shows the sense of martyrdom as (1) proof of faithfulness and love for Christ, (2) confirmation of human dignity, because some evil deeds cannot be committed even in the danger of death, (3) the path to confide in the Truth, being God-Man and (4) a call to unity for all Christian denominations whose followers die due to faith in Jesus.

Keywords: *testimony, witness, martyr, martyrdom.*